UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU

Biblioteka Główna Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu

Rozdział:

Prus-Wiśniewski St.: Polski Związek Eksporterów Bekonu i Artykułów Zwierzęcych

Źródło:

Księga pamiątkowa na 75-lecie "Gazety Rolniczej". Tom 1. Warszawa, 1938, strony 408-416

Rozdział zdigitalizowany udostępniony cyfrowo w ramach zadań projektu pt. „Digitalizacja i udostępnianie online »Bibliografii gospodarki Wielkopolski 1919-39« H. Maciejewskiej” (SONB/SP/550684/2022)

Minister Edukacji i Nauki

Społeczna Odpowiedzialność Nauki

Że jest to możliwe, świadczy o tym uruchomienie olejarni rolniczej w Szamotułach własnym wysiłkiem okolicznych rolników. Jest rzeczą godną podkreślenia, że tak pomyślne dla rolnictwa rozwiązanie sprawy zostało urzeczywistnione w krótkim czasie po powołaniu do życia Stowarzyszenia Producentów Nasion Oleistych Zachodniej Polski w Poznaniu. Nie był to zatem zwykły przypadek: ci sami ludzie pracowali nad stworzeniem jednej — a odrodzeniem drugiej placówki. Tych samych ludzi widzimy we władzach obu instytucji: obie prosperują pod kierownictwem niezmordowanego inicjatora i realizatora, dyrektora inż. J. Radomyskiego. W ten sposób powstała w połowie 1935 r. „Rolnicza Spółka Olejarska spółka z ogr. odp. w Poznaniu". Spółka ta najpierw wydzierżawiła, a następnie nabyła na licytacji zakłady olejarskie w Szamotułach pod Poznaniem (olejarnię, pokostownię i rafinerję oleju), które były w rękach zagranicznych kapitałów. Pierwszy rok działalności Spółki (1935/36) wykazał, jak celowem i korzystnem dla udziałowców-producentów było powołanie do życia tej placówki przemysłowo-rolniczej. W tym okresie Spółka pokonała trudności, towarzyszące każdemu nowopowstałemu przedsiębiorstwu, zdobyła utracony przez poprzednich właścicieli rynek zbytu dla swych wytworów, przerobiła stosunkowo poważną ilość nasion oleistych dostarczonych przez udziałowców, zaopatrzyła ich w kuchy po przystępnych cenach, a wreszcie zamknęła swoje roczne rachunki nawet z pewnym niewielkim zyskiem. Nadmienić należy, że statutowym obowiązkiem Spółki jest nabycie od udziałowców wyprodukowanych przez nich nasion oleistych po najwyższych cenach rynkowych i dostarczenie im gwarantowanej jakości kuchów po cenach ulgowych. Jak z tego wynika, „Rolnicza Spółka Olejarska" jakkolwiek nie jest spółdzielnią, to jednakże w działalności swej kieruje się zasadami spółdzielczemi, a mianowicie nie dąży do osiągania wysokich zysków, lecz do udzielania swym udziałowcom-rolnikom istotnych korzyści gospodarczych. Takie założenie działalności Spółki znalazło należyte zrozumienie i uznanie wśród rolników Wielkopolski i Pomorza i zachodniej części b. Kongresówki — świadczy o tem suma wpłaconych udziałów (po zł. 1.000.—), która w chwili obecnej wynosi zgórą 250.000 zł., a dalsze udziały stale napływają. W przeciągu więc niespełna półtora roku, „Rolnicza Spółka Olejarska" ze skromnego przedsiębiorstwa o początkowym kapitale udziałowym 10.000 zł. rozrosła się do rozmiarów bądź co bądź poważnej placówki przemysłowej.

W skład władz Spółki wchodzą wybitni przedstawiciele rolnictwa zachodnich województw, m. in. prezesem Rady nadzorczej jest znany rolnik i przemysłowiec p. Stefan Twardowski z Głębokiego, a wśród jej członków znajduje się prezes Stowarzyszenia Producentów Nasion Oleistych w Poznaniu p. Roman Janta Połczyński z Żabiczyna. Członkami Zarządu są: pp. Dr. W. Borowski z Górki, K. Sondermann i Inż. Jerzy Radomyski, który pełni równocześnie funkcje dyrektora Spółki.

Uświadomienie sobie powodzenia inicjatywy rolniczej na odcinku oleistych w dzielnicy zachodniej wywołuje życzenia podobnego rozwiązania innych zagadnień rolniczych i w innych dzielnicach.

Dążąc do urbanizacji i industrializacji Polski, nie zapominajmy, że najzdrowsza struktura gospodarcza i społeczna jest tam, gdzie wielkie centra ciężkiego przemysłu otoczone są wieńcem przemysłów pomocniczych, wśród których przemysł rolny w rękach samych rolników stanowić będzie gwarancję skutecznego rozwiązania wielu problemów, oczekujących dotychczas napróżno swej kolei.

Janusz Łoś.

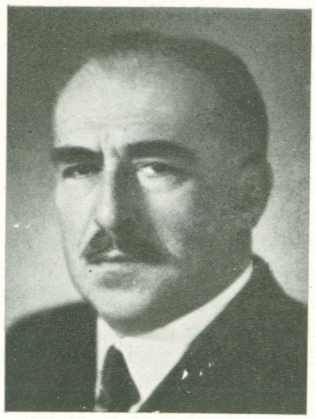
30. POLSKI ZWIĄZEK EKSPORTERÓW BEKONU I ARTYKUŁÓW ZWIERZĘCYCH

Powstanie i rozwój całej obszernej już dzisiaj dziedziny przetwórstwa mięsnego i wywozu jego produktów za granicę odnosi się właściwie do okresu ubiegłych 18 lat nanowo odzyskanego przez Polskę niepodległego bytu.

Warunki gospodarcze przedwojenne, w jakich znajdowała się Polska, rozdarta przez trójzabór, wprawdzie różne dla każdej z dzielnic, opanowanej przez innego zaborcę, nie nasuwały potrzeby dbania o to przetwórstwo, produkcja bowiem zwierzęca ziem polskich albo nie miała widoków rozwoju, tłumiona będąc przez dowóz żywca zwierząt rzeźnych z innych dzielnic kraju zaborczego, jak to miało miejsce w zaborze rosyjskim, albo też znajdowała zbyt na swe wytwory w stanie surowym w postaci żywca w obrębie danego zaboru, jak to widzieliśmy przed wojną w Niemczech, czy też Austrji.

Pierwsze niewielkie próby przetwórstwa mięsnego powstały najprzód w Małopolsce, gdzie już na szereg lat przed wojną powołana została do życia we Lwowie fabryka konserw mięsnych Ruckera, której cel istnienia i działalność związane były raczej z zadaniami militarnemi Austrji. Na kilka lat przed wojną powstały również pierwsze początki przetwórstwa na terenie zaboru rosyjskiego. Tutaj warunki względnie przyjazne dla chowu trzody chlewnej były też poniekąd przyczyną i bodźcem do szukania zbytu dla nadwyżek tej gałęzi chowu żywca poza granicami kraju i poza rynkiem sąsiednich Niemiec, okresowo tylko na pewien czas otwierających granicę dla importu trzody chlewnej z Polski w żywym stanie. Konieczność szukania tych nowych rynków i przykład przedewszystkiem Danji, wywożącej oddawna już bekony do Anglji, były impulsem dla grupy ziemian kujawsko-dobrzyńskich powołania w r. 1911-ym do życia pierwszej na ziemiach polskich pod ówczesnym zaborem rosyjskim rzeźni wywozowej trzody chlewnej w Czerniewicach pod Włocławkiem. W ślad za tem, a na krótko już przed wybuchem wojny światowej, uruchomioną została w innym rejonie rozwiniętej produkcji podrasowanej trzody chlewnej — w lubelskiem — rzeźnia wywozowa w Motyczu pod Lublinem przez grupę kapitalistów angielskich. Produkcja tych dwóch rzeźni wywozowych w szybkim czasie osiągnęła poziom wytwórczości około 50 tys. cwt rocznie (1 cwt — 50,2 kg), pokrywając $^1/_3$ część całego ówczesnego wywozu bekonów z imperjum rosyjskiego do Anglji, wywozu, który wprawdzie stanowił zaledwie 3,3% ogólnej ilości importu bekonów do Anglji. Import ten pokrywał 94,3% ogólnego zapotrzebowania angielskiego na bekony, zaledwie więc 5,7% była wówczas w możności pokryć własna krajowa produkcja angielska.

Te pomyślne poczynania na tle rozwoju przetwórstwa mięsnego eksportowego w ramach ogólnej poprawy położenia rolnictwa w b. zaborze ro-



Tadeusz Basiński.

syjskim przerwał wybuch wielkiej wojny. Wojna światowa, w której terenem zmagań militarnych pomiędzy państwami Mittel-Europy, a Rosją carską, były głównie ziemie polskie, przeważnie te, pod zaborem rosyjskim znajdujące się, zamieniła znaczną część Polski nieomal w pustynię. Oczywiście też wojna zmiotła pozostałe w okresie przedwojennym na terenie zaboru rosyjskiego nieliczne przedsiębiorstwa przetwórstwa mięsnego, z których rzeźnia wywozowa w Motyczu nie została już nigdy odbudowana. Nie czas było, rzecz prosta, zaraz po ukończeniu wojny i po odzyskaniu przez Polskę niepodległego bytu państwowego, myśleć o odradzaniu mięsnego przetwórstwa eksportowego, skoro początkowo brakło środków żywnościowych pochodzenia roślinnego i zwierzęcego na wyżywienie rynku wewnętrznego. Na dobitek, w chwili, gdy rolnictwo polskie już coś-nie-coś wydobyło się z powszechnego zniszczenia, przyszła inwazja bolszewicka 1920 r., która dodatkowo i powtórnie zniszczyła obszerną połać jednoczącej się dopiero Rzeczypospolitej, po prawym brzegu Wisły.

Dopiero więc w r. 1922-im w marcu sp. akc., „Chłodnictwo Polskie", na czele której stał p. T. Basiński, wykupiła objekt fabryczny bekoniarni w Czerniewicach od grupy ziemian kujawsko-dobrzyńskich, a w dniu 7 listopada 1923 r. fabryka została uruchomiona po dokonanym remoncie. Prowadzona przez zaangażowanego przez p. Basińskiego pierwszego majstra z Danji, Vernegaarda, nanowo uruchomiona bekoniarnia w Czerniewicach pod Włocławkiem początkowo zajęła się wyrobem wytworów masarskich na użytek rynku wewnętrznego i dopiero w połowie 1924 roku pierwsze transporty bekonu wysłane zostały do Anglji.

Dla charakterystyki warunków, na gruncie których torować sobie musiało pierwsze szlaki rozwoju polskie przetwórstwo mięsne, niezbędnem będzie na tem miejscu bodajby w najkrótszym skrócie oświetlić stosunki ogólne, panujące na naszym wewnętrznym rynku zbytu produktów mięsnych.

Przedewszystkiem więc należy uprzytomnić sobie, iż poza zaborem niemieckim, na całem terytorjum pozostałych ziem polskich, objętych obecnie granicami Rzplitej, handel zwierzętami rzeźnemi rogatemi dzięki tolerowanemu w całej rozciągłości barbarzyńskiemu zabobonowi rytualnego uboju zwierząt rogatych, opanowany był wyłącznie przez elementy żydowskie, a organizacja wewnętrznego obrotu żywcem zwierząt rzeźnych i produktami ich uboju stała na poziomie najniższym — prymitywu ekonomicznego, handlowego i technicznego. Ten stan rzeczy zwłaszcza w zakresie zwierząt rogatych nie wiele zmienił się w Polsce do dzisiaj i dopiero z dniem 1 stycznia 1937 roku wchodzi w życie ustawa o uboju zwierząt gospodarskich, która zresztą tylko połowicznie reguluje sprawę uboju rytualnego i jego wpływu na cały proces obrotu handlowego, mając za zadanie sprowadzenie tego uboju do rozmiarów istotnego zapotrzebowania spożywczego ze strony ludności żydowskiej, zamieszkującej Polskę.

Obrót zwierzętami rogatemi i produktami ich uboju był i przed wojną i jest obecnie ześrodkowany w rękach nielicznej grupy skartelizowanych hurtowników żydów, którym przychodzi w pomoc w wykonaniu tego zadania liczna bardzo rzesza współwyznawców w roli większych lub mniejszych skupywaczów żywca na prowincji. Pomimo 18 już ubiegłych lat od chwili odzyskania przez Polskę niepodległego bytu, organizacja wewnętrznego rynku żywca i mięsa nie wiele, niestety, postąpiła naprzód; tego rodzaju np. zarządzenia, jak powołanie do życia 2 giełd mięsnych w Warszawie i w Lublinie, z których zwłaszcza pierwsza nie zdała egzaminu życia, głównie zapewne z powodu nienajwłaściwszego obsadzenia stanowisk kierowniczych, zaliczyć należy do eksperymentów najzupełniej nieudanych, a niesłychanie kosztownych dla społeczeństwa, bo poważnie obciążających obrót żywcem i mięsem; utworzenie tych giełd nietylko nie przyczyniło się w niczem do uporządkowania rynku mięsnego, lecz przeciwnie niejednokrotnie powodowało wzmaganie się akcji kartelowej hurtowników. Nie mniejszem, jeśli nie większem jeszcze, obciążeniem było i jest nadal obłożenie tego obrotu niewspółmiernie wysokiemi opłatami rzeźnianemi, targowiskowemi etc., z których gminy miejskie, szczególniej stołeczna, uczyniły sobie, wbrew istniejącym ustawom państwowym, źródło najlukratywniejszych wpływów komunalnych, dezorganizując w dodatku ten rynek przez prowadzenie na własną rękę handlu żywcem i jego uboju na potrzeby instytucyj miejskich i wojska oraz przez prowadzenie osławionych „tanich jatek". Trzeba wreszcie dodać, że niezbyt szczęśliwie pomyślana jest strukturalna koncepcja stołecznej kasy targowej, gdzie w radzie nadzorczej ścierają się ze sobą 3 odmienne dążenia — obrona interesów rolnictwa przez Państw. Bank Rolny, fiskalizm komunalny i zakusy świata branżystów hurtowników, reprezentowanych przez delegatów giełdy mięsnej, kierownictwo zaś administracyjne nie znajdowało się jeszcze do niedawnego czasu we właściwych rękach fachowych; nie wiele więc mogła wnieść dotychczas cennego w sprawę uporządkowania tego rynku i w zadanie wytworzenia zdrowej konkurencji.

(Należy tu jednak w imię sprawiedliwości zaznaczyć, iż w ostatnich miesiącach kończącego się 1936 roku działalność kasy targowej w Warszawie z chwilą zmiany jej kierownictwa zarysowuje się coraz dodatniej, a operacje komisowego zbytu żywca, dostarczanego bezpośrednio przez rolników, wydatnie powiększają się z tygodnia na tydzień, wywołując tak pożądany czynnik konkurencji).

Do omówionych warunków ujemnych dla rozwoju produkcji zwierzęcej w odrodzonej do niepodległego bytu Polsce przybyły w latach późniejszych inne jeszcze trudności, w dużej mierze hamujące zwłaszcza naszą ekspansję nazewnątrz. Były niemi coraz wybitniej zaznaczająca się polityka autarchiczna krajów importerskich obok rozpoczynającego się około roku 1929 światowego kryzysu gospodarczego, skutkiem którego zaczęły się mnożyć utrudnienia w międzynarodowej wymianie dóbr wytwórczych w postaci barjer celnych, restrykcyj walutowo-dewizowych, wreszcie kontyngentów i clearing'ów kompensacyjnych.

Obok tych wszystkich czynników gospodarczo niekorzystnych, nie można pominąć także faktu, iż rozbudzone już w czasie wojny antagonizmy społeczne i klasowe, umiejętnie przez pewne czynniki podsycane, zaciążyły niesłychanie na całem życiu

naszej odrodzonej do niepodległego bytu zbiorowości. Ten stan rzeczy musiał, rzecz prosta, wycisnąć swoje piętno, podobnie, jak i na innych gałęziach gospodarstwa narodowego, także i na dziedzinie przetwórstwa mięsnego, spychając tutaj rolę i wpływ czynników prawdziwie rolniczych na plan drugi, a ułatwiając zajęcie stanowiska dominującego elementom, rekrutującym się z różnych dziedzin poza rolnictwem, czego wynikiem było w niedługim czasie prawie całkowite opanowanie tego przetwórstwa przez te elementy, przeważnie w dodatku niepolskie. Oczywiście też dalszym tego skutkiem stać się musiał coraz bardziej niesprawiedliwy podział pomiędzy rolnika, a przetwórcę prywatnego dochodu społecznego, płynącego z produkcji żywca i jego przerobu na artykuły mięsne, przeznaczone na wywóz. Niewątpliwie ponoszą tutaj także dużą winę i ówczesne czynniki kierownicze w ministerstwie rolnictwa, które w początkowych latach kształtowania się przetwórstwa mięsnego nie doceniły znaczenia zapewnienia mu charakteru wybitnie rolniczego i bierne zachowały stanowisko w sprawie przekazania kompetencji nad całą tą dziedziną obrotu wytworami rolniczemi innemu resortowi.

*

W takich oto, wyżej scharakteryzowanych, warunkach wypadło naradzającemu się przetwórstwu mięsnemu w Polsce stawiać swoje pierwsze kroki. Datuje się to od chwili, gdy wspomniana już wyżej spółka pod firmą „Chłodnictwo Polskie“ objęła i uruchomiła rzeźnię wywozową w Czerniewicach w dniu 7. XI. 1923 r. W marcu 1924 r. powstał „Związek polskich fabryk przemysłu mięsnego i konserw“, obejmujący już 5 przetwórni mięsnych, w dniu zaś 6 VIII. 1926 r. Związek przeorganizowany został na „Polski Związek przemysłu bekonowego, mięsnego i konserw“ pod nazwą „Bacunion“, pod przewodnictwem p. T. Basińskiego. Organizacja ta łączyła już wtedy 7 przetwórni, a mianowicie: 1) bekoniarnię w Czerniewicach, 2) fabrykę konserw „Ruckera we Lwowie“, 3) fabrykę konserw w Bydgoszczy, 4) fabrykę przetworów mięsnych w Mikułowie na Śląsku (wędliny i konserwy), 5) fabrykę Silesia w Rudzie na Śląsku, 6) bekoniarnię przy rzeźni miejskiej w Katowicach, 7) bekoniarnię br. Rudzkich w Hucie Królewskiej.

Rok 1926 rozpoczął się dla przetwórstwa polskiego mięsnego i eksportu pod dosyć pomyślnemi auspicjami, lecz w roku następnym, 1927, wobec rzucenia przez Danję na rynek angielski o 1 miljon cwt. bekonu więcej, nastąpiło silne załamanie i spadek naszego wywozu, który i w następnym 1928 roku niewiele odzyskał z utraconej ilości, jak to ilustruje poniższe zestawienie, podane za „Przeglądem Hodowlanym“ (Nr. 4/5 maj 1935 r.):

Rok	ilość wywozu w c. wt		suma osiągnięta
	bekonu	szynek	w złotych
1926	180.249	—	38,934.374
1927	116.148	7.230	20,414.975
1928	118.456	15.914	21,108.101
1929	285.000	39.000	57,695.400

W roku 1928 w czerwcu Związek „Bacunion“ przekształcił się na „Ogólnopolski Związek eksporterów przemysłowych przetworów mięsnych“, zrzeszający 6 przetwórni, w czerwcu zaś r. 1929 na „Polski Związek bekonowy“, obejmujący już 14 przetwórni. Ilość tych przetwórni wzrosła w roku 1930 do cyfry 19, a w następnym roku 1931 już do 29 przetwórni. W r. 1929 zorganizował się analogiczny związek bekonowy na terenie w. m. Gdańska z 4 narazie wchodzącemi doń przetwórniami, które oczywiście pracować zaczęły na surowcu zwierzęcym, przywożonym do Gdańska z Polski. Narazie ten związek bekoniarni gdańskich znajdował się z polskim związkiem bekonowym w zupełnie luźnym kontakcie, dopiero zaś gdy w roku 1929 na zasadzie rozporządzenia min. skarbu, przem. i handlu oraz rolnictwa z dnia 17. XII. 1928 eksport przetworów mięsnych z Polski w postaci bekonów i szynek zaczął korzystać ze zwrotu cła w wysokości zł. 15 od 100 kg., bekoniarnie wskazane skwapliwie zgłosiły akces do Polskiego Związku bekonowego. W r. 1929 prezesem Polskiego Związku Bekonowego został wybrany Dr. Jan Rucker ze Lwowa, a dyrektorem Związku został p. T. Basiński.

W roku 1931 weszły do Związku bekoniarnie państwowe w Chodorowie i w Dębicy, od połowy lipca tegoż roku prezesem Związku obrany został p. Narbutt, jeden z dyrektorów ówczesnych Państw. Banku Rolnego, od początku zaś 1932 r. stanowisko dyrektora Związku objął p. St. Gayny, urzędnik Państw. Banku Rolnego. Od roku 1933 stanowisko prezesa Związku, który przekształcił swą nazwę w międzyczasie na „Polski Związek eksporterów bekonu i art. zwierzęcych“, piastuje Inż. W. Przedpełski, b. prezes Państw. Zakładów Przem. Zbożowych.

W r. 1930 za inicjatywą dyr. T. Basińskiego i za zgodą oraz przy poparciu min. rolnictwa zorganizowane zostały poraz pierwszy przy bekoniarni państwowej w Chodorowie półroczne kursy praktyczno-teoretyczne dla majstrów bekonowych z pośród kandydatów z Polski celem zwolnienia przemysłu przetwórczego z pod hegemonji majstrów zagranicznych i wyszkolenia kadry własnych rodzimych specjalistów. Kurs I-szy ukończyło ok. 20 kandydatów. W r. 1930 nawiązany został przez P. Z. B. ścisły kontakt z T-wem Zootechnicznem, przyczem powołaną została „Komisja Hodowlana“, do której z ramienia P. Z. B. wszedł p. T. Basiński. W tymże roku 1930 Polski Związek bekonowy rozpoczął subsydjowanie poprawnej hodowli trzody chlewnej typu bekonowego w stosunku 25 gr. od sztuki, co wyniosło około 200 tys. zł. w ciągu roku dla rolnictwa.

Należy tu zaznaczyć jeszcze, że, oprócz rozpoczęcia przez rząd premjowania eksportu przetworów mięsnych w r. 1929, została przyznana Związkowi Bek. w r. 1928 jesienią przez min. roln. bezzwrotna subwencja w kwocie 19 tys. zł. Wobec znacznego załamania się cen rynkowych trzody chlewnej w roku 1930-ym, P. Z. B. w celu podtrzymania hodowli ogłosił, iż bekoniarnie płacić będą dostawcom materjału bekonowego rolnikom ceny wyższe od rynkowych, co w istocie zostało dotrzymane.

Ceny, jakie zaczął uzyskiwać bekon polski na rynku angielskim, w porównaniu do bekonu duńskiego, układały się początkowo w sposób następujący:

Rok	przeciętna cena w schil. za 1 cwt. (50,2 kg.)	
	za bekon duński	za bekon polski
1926	119	97
1927	92	76,3
1928	94	79
1929	109	93,1
1930	90	75,8
1931	60,5	47,7

W roku 1931 ilość sztuk trzody chlewnej, przerabianej na bekon i szynki, wyniosła 1,200 tys. Obecnie ogółem nie przekracza 500 tys. sztuk.

W końcu 1931 roku, po konferencji Ottawskiej, Anglja po raz pierwszy (po załamaniu się funta sterl.) zerwała z polityką liberalizmu ekonomicznego i wprowadziła kontyngenty dla importowanych produktów zwierzęcych, m. i. więc i dla bekonów, co głównie uderzyło w Polskę. Normowanie repartycji kontyngentów pomiędzy poszczególne kraje eksporterskie europejskie (poza dominjami) trwało przez cały 1932 rok. — Z tego ograniczenia importu do Anglji obronną ręką wyszła przedewszystkiem Danja, która z 66% ogólnej posiadanej przez siebie kwoty wwozu do Anglji utraciła zaledwie 10% dawnego stanu posiadania. Polska natomiast, mająca zaledwie 10% wwozu, utraciła przeszło połowę. Gdy bowiem w latach 1931 i 1932 tygodniowy wywóz bekonów z Polski do Anglji wynosił około 140 wagonów 10-cio tonowych, to w latach następnych zaczął on spadać do 70, 60 wreszcie do 50 wagonów, a dzisiaj nie dochodzi do 50 wagonów tygodniowo.

Przy stole obrad w Komisji Reorganizacyjnej trzody chlewnej i produktów wieprzowych w Anglji pod przewodnictwem płk. Lane Foxa zasiedli najtęższi fachowcy-ekonomiści angielscy, którym potrafiła przeciwstawić Danja równie wyrobionych ekonomicznie i doświadczonych w handlu światowym swoich przedstawicieli. Myśmy natomiast nie znaleźli się na wysokości zadania, ani co do znajomości terenu obrad, ani ogólnej sytuacji światowej, ani też nie przygotowali dostatecznego materjału argumentacyjnego i dowodowego dla odnośnych resortów naszych, celem należytej obrony interesów polskiego rolnictwa. Choć nie bez walki, przeważyły w końcu interesy prywatnych bekoniarni, których właściciele, niczem nie związani z rolnictwem, nie kwapili się o ogólne utrzymanie kwoty kontyngentowej, licząc zapewne na to, że własne przydziały wewnątrz Związku utrzymają na niezmienionej, albo też na mało obniżonej wysokości. Oczywiście też ci bekoniarze prywatni, jak przypuszczać należy, liczyli zapewne i nie bez słuszności, że przy ograniczeniu eksportu spadnie cena żywca w kraju, a natomiast podniesie się cena bekonów w Anglji, co istotnie miało miejsce i dzięki czemu wówczas te bekoniarnie kosztem rolnictwa polskiego robiły dobre interesy, będące zapoczątkowaniem kilku dzisiejszych wielomiljonowych fortun prywatnych niepolskich. Tak, czy inaczej, przedstawiciele interesów Polski na terenie obrad kontyngentowych w Anglji nie obronili najżywotniejszych interesów naszej produkcji zwierzęcej, co później okazało się już trudnem do odrobienia. Stopniowo też od tego czasu stale zaczął zwiększać się u nas przyrost bekoniarni, organizowanych bądź jako samodzielne fabryki, bądź też głównie, jako przetwórnie przy rzeźniach miejskich, przez elementy prywatno-handlowe, przeważnie niepolskiego pochodzenia, przytem bekoniarnie te powstawały głównie w dzielnicach zachodnich kraju i poza t. zw. trójkątem bezpieczeństwa.

Rok 1932 był rokiem poważnych niepowodzeń dla eksportu z Polski przetworów zwierzęcych. Złożyło się na to wiele przyczyn. Jedną z nich było podniesienie przez władze polskie cła importowego na smalec zagraniczny do wysokości 200 zł. od 100 kg., na słoninę zaś do 160 zł. (4. XI. 1931), co, jako cło o charakterze wybitnie prohibicyjnym, zahamowało całkowicie import tłuszczów wieprzowych, przyczyniając się korzystnie do podniesienia cen tych tłuszczów u nas w kraju oraz oczywiście cen na trzodę chlewną, typu cięższego słoninowego, poniekąd częściowo zmieniając nawet na pewien okres kierunek chowu trzody chlewnej. Na tle tej zmiany stosunków zarysowała się duża rozpiętość pomiędzy cenami bekonowego surowca zwierzęcego, a cenami trzody mięsno-słoninowej, tembardziej, że narazie tego typu trzody było nie wiele, a dość zyskowny jej wywóz do Austrji i Czechosłowacji powodował jej wysokie z początku ceny, które dopiero w późniejszych miesiącach 1932 r., w miarę podchowywania więcej materjału typu mięsno-słoninowego, zaczęły się obniżać stosunkowo, gdy w tymże okresie też zaczęły lekko poprawiać się ceny materjału żywego typu bekonowego. Kiedy bowiem według danych Związku bekonowego, zawartych w sprawozdaniu za rok 1932, w kwietniu 1932 r. ceny trzody typu bekonowego kształtowały się na poziomie 63 gr. za 1 kg. żywej wagi, to za typ mięsno-słoninowy (120—150 kg. żywej wagi) dochodziły one do zł. 1·60. We wrześniu tegoż roku podaje Związek bekonowy cenę za żywiec typu bekonowego 79 gr., za mięsno-słoninowy zł. 1·38. Przeciętnie za dany okres ceny jednego i drugiego typu żywca trzody chlewnej wyrażają się stosunkiem 75 gr. do zł. 1·59 za kg żywej wagi.

W związku ze zmniejszeniem się pogłowia trzody chlewnej z 7,320 tys. sztuk na 5,835 tys., którego ogłoszenie przez Gł. Urząd Stat. zaskoczyło ówczesne władze kierownicze Związku bek. (co wydaje się dziwne, bo, obejmując kierownictwo w r. 1931, nie mogły przecież chyba nie wiedzieć, że pogłowie trzody u nas spadło o 20%, gdy jednocześnie wzrosło ono w Anglji o 14%, a w Holandji nawet o 16% i w Danji o 0,79%) — w związku poza tem z niekorzystnie dla przemysłu bekonowego układającym się poziomem cen na żywiec bekonowy, przy wzroście cen na żywiec mięsno-słoninowy, rozpoczęła się pomiędzy poszczególnemi bekoniarniami walka konkurencyjna o zakup materjału bekonowego, na czem nie tyle zresztą skorzystał sam rolnik, ile dostarczający żywiec bekonowy do bekoniarni pośrednik, skupywacz prowincjonalny.

Główną jednak przyczyną niepowodzeń materjalnych przy eksporcie przerobionych produktów zwierzęcych do Anglji było załamanie się funta angielskiego. Gdy więc wywóz ilościowo w roku 1932 nie zmniejszył się prawie w stosunku do 1931 roku, wartościowo spadek jego wynosi około 30%.

A mianowicie: wywóz

	w 1931 r.	w 1932 r.
wyniósł		
w bekonach	55,304.662 kg	55,445.732 kg
w szynkach	8,726.273 „	7,138.119 „
	64,030.935 kg	62,583.851 kg
wartościowo zaś wywóz wyniósł		
za bekony	105,409.139 zł	71,022.926 zł
za szynki	19,841.616 „	12,587.352 „
	125,250.755 zł	83,610.278 zł.

Niemniej wszakże należy zaznaczyć, że w roku 1931 przeciętna cena, płacona przez bekoniarnie za żywiec, wynosiła zł 1·11 od kg., gdy tymczasem w roku 1932 obniżyła się ona do 0·87 zł. za kg., czyli obniżka ceny, płaconej za żywiec, wyniosła około 21%.

Okres rozwoju przemysłu mięsnego przetwórczego w Polsce na cele eksportowe od roku 1926 do r. 1932 wł. stanowi pierwszy zamknięty niejako w sobie etap, w którym linja rozwojowa przetwórstwa, pomijając jej czasowe załamanie się w latach 1927—1928, biegła zasadniczo w górę zarówno co do ilościowego wzrostu wywozu, jak też i co do udziału Polski w ogólnym imporcie światowym bekonu do Anglji; natomiast kształtowanie się ceny za bekon wykazuje raczej linię łamaną, w roku zaś 1932 następuje spadek wpływu pieniężnego. Ilustruje ten stan rzeczy za dany okres poniższe zestawienie liczbowe:

wywóz przetworów mięsnych do Anglji w cwt. za okres 1926—1932 r.

rok	bekony	szynki	wartość wywozu w zł.	cena w schil. za bekon	udział Polski w ogólnym imporcie do Anglji szynek i bekonów
1926	180,249	—	38,934,374	97, 0	2,4%
1927	116,148	7,230	20,414,975	73, 3	1.4%
1928	118,456	15,914	21,108,101	79, 0	1,2%
1929	285,000	39,000	57,695,400	93, 1	3,5%
1930	485,254	65,104	79,775,863	75, 8	5,3%
1931	1,088,674	171,777	125,250,755	47,70	9,6%
1932	1,104,497	142,194	83,610,278	46,48	9,3%

Poza wywozem bekonów i szynek peklowanych, wywóz szynek w puszkach, stawiający pierwsze kroki, wyniósł w r. 1932 ogółem na wszystkie rynki zagraniczne 89,703 kg. („Przegląd mięsny" Nr. 13/14 z dn. 26. IV. 1934 r. str. 5). W produkcji przetworów mięsnych wieprzowych poważną rubrykę stanowią t. zw. odpadki, czyli uboczne produkty. T. zw. „garnitur", czy też „komplet" odpadków obejmuje podroby, głowę, odnóża, sadło itd. Zbyt tych „kompletów" stanowi dla bekoniarni jeden z najpoważniejszych kłopotów, o ile bekoniarnia sama nie zajmuje się przerobem tych odpadków na poszczególne produkty specjalne. Najwyższe ceny za te odpadki uzyskują bekoniarnie, położone w województwach zachodnich, zwłaszcza przetwórnie, istniejące przy rzeźniach miejskich, najniższe zaś ceny osiągane są przez bekoniarnie w Małopolsce. Ceny za komplety ulegały w różnych latach b. znacznym wahaniom, jak to ilustruje poniższe zestawienie, oparte na danych, zaczerpniętych ze sprawozdań i publikacji Związku bekonowego, a mianowicie:

rok	cena żywca za kg.	cena kompletu od 1 sztuki bekoniaka
1929	2,37 zł.	23,00 zł.
1930	2,00 „	20,04 „
1931	1,11 „	
193?	0,87 „	9,65 „
1933	0,88 „	11,00 „

W latach późniejszych stopniowo niektóre przetwórnie zaczęły coraz więcej zajmować się przerobem tych odpadków na rozmaite produkty poboczne, starając się o wyrobienie zbytu dla nich na rynku wewnętrznym w kraju, bądź też organizując specjalne działy przetwórstwa tych produktów, jak np. topielnie tłuszczu.

Rok 1933 na gruncie przetwórstwa mięsnego w Polsce był widownią dalszego kurczenia się wywozu trzody chlewnej głównie pod postacią bekonów na skutek ograniczeń wwozowych ze strony państw importerskich z Anglją na czele, do której głównie w dalszym ciągu trwał ten wywóz. W wyniku dalszego konsekwentnego realizowania przez angielską komisję Lane Fox'a polityki redukcji importu produktów mięsnych z krajów obcych na rzecz forsowania produkcji w metropolji i preferencji dla produkcji dominialnej — przywóz do Anglji, obejmujący przywóz z krajów obcych i z dominjów, zmniejszył się o 18% w porównaniu do roku 1932, jak to widać z poniższego zestawienia:

	1932	1933
bekon	11.390.839 cwt	9.084.933 cwt
szynki pekl.	801.349 „	869.483 „
	12.192.188 cwt	9.954.416 cwt

Udział jednak dominjów w tym imporcie mięsnym do Anglji wzrósł z 569.558 cwt w 1932 r. na 911.261 cwt w r. 1933, co oznacza 60% wzrostu! Skutkiem tej polityki restrykcyjno-importowej ze strony Anglji zmniejszenie się wywozu bekonów i szynek peklowanych w r. 1933 w porównaniu do r. 1932 wyniosło 31,7%, jak to wynika z poniższego zestawienia:

	1932	1933
szynek pekl.	7.138.119 kg	3.539.031 kg
wywóz bekonów	55.445.732 „	39.987.618 „
	62.583.851 kg	43.526.649 kg

Ponieważ jednak w roku 1933 wywóz szynek w puszkach i różnych przetworów peklowanych dał poważny wzrost, a mianowicie:

przetwory pekl.	286.542 kg	
szynki w puszk.	327.370 kg	613.912 kg

przeto ogólny wywóz wyniósł ok. 44.140.561 kg., co w stosunku wagowym do roku 1932 wynosi zmniejszenie się o 29,5%. Natomiast na wartość pieniężną zmniejszenie to jest mniejsze, gdyż ograniczenie wwozu do Anglji wywołało w r. 1933 pewne wzmocnienie się poziomu płaconych tam cen. Ilustruje ten stan rzeczy poniższe zestawienie porównawcze wartości wywozu naszego w r. 1932 i w r. 1933, w którym nie uwzględniona została wartość wywozu szynek w puszkach:

	1932	1933
bekony	71.022.926 zł	66.705.258 zł
szynki pekl. i przetwory peklowane	12.587.352 zł	5.968.300 zł
	83.610.278 zł	72.673.558 zł

Obniżka zatem wpływów za wywóz tych artykułów wynosi tylko 13,2%.

Należy tu jeszcze zaznaczyć, że obserwowany w r. 1933 b. poważny wzrost wyrobu i wywozu przetworów mięsnych w puszkach, obejmujący poza Anglją swoją ekspansją coraz więcej krajów, w stosunku do Anglji doznał zmniejszenia, ponieważ ograniczony został kontyngentem, podczas gdy dotychczas, przy obciążeniu cłem w wysokości 10% ad valorem, korzystał z prawa nieograniczonego wwozu. Poza Anglją eksport ten stopniowo obejmować zaczął coraz więcej krajów, jak to wykazuje poniższe zestawienie, ilustrujące zarazem, iż do szeregu krajów w r. 1933 wywóz stanowi dopiero usiłowania pionierskie:

kraj	ilość kg	% ogólnego wywozu
Anglja	511.825.73	82.79
Belgja	11.402.62	1.85
Francja	11.330.58	1.83
Hamburg (porto franco)	2.983.58	0.48
Holandja	27.50	—
Indje Brytyjskie	237.00	0.04
Indje Holend.	319.95	0.05
Kamerun	68.25	0.01
Szwecja	56.25	0.01
Meksyk	16.70	—
Palestyna (?)	280.50	0.01
Portugalja	29.29	—
U. S. A.	79.943.59	12.93
	618.521.54	100.00

Dla porównania należy przypomnieć już poprzednio zrobioną uwagę, że w r. 1932 wywóz szynek w puszkach wyniósł tylko 89.703 kg. Wywóz szynek w puszkach, prowadzony dotychczas przez Związek Wytwórców i Eksporterów wędlin, przejęty został od miesiąca września 1933 r. przez Polski Związek bekonowy. Wywóz szynek peklowanych znajdował się stale w rękach P. Z. Bek. Natomiast Związek Wytw. i Eksp. Wędlin tytułem poparcia finansowego otrzymał zgodę P. Z. B. na pobieranie pewnej opłaty od firmy Poels et C. w granicach stawki, pobieranej od szynek przez P. Z. B. W r. 1933 pod koniec eksport szynek peklowanych całkowicie przeszedł do P. Z. Bek.

Rok 1933 był wogóle rokiem koncentracji coraz większej w rękach Polskiego Związku Bekonowego całego eksportu produktów zwierzęcych z Polski (poza masłem i jajami). To dążenie do koncentracji zaznaczyło się głównie w drugiej połowie 1933 r., gdy od lipca, po ustąpieniu dotychczasowego prezesa Związku bek. p. Narbutta, obrany został na prezesa p. Wiktor Przedpełski. Z tego też, być może, względu sprawozdanie Związku za rok 1933 wykazuje dosyć wyraźny podział działalności na dwa okresy.

We wskazanym wyżej wywozie szynek w puszkach oraz w wywozie szynek peklowanych udział poszczególnych organizacji wyraził się w następujących cyfrach:

	szynki w puszk.	szynki peklow.
Polski Związ. bek.	303.031.54 kg	2.662.023.9 kg
Polski Związ. Wytw. i Eksp. Wędlin	291.150.81 „	85.734.9 „
Gdański Zw. bek.	24.339.19 „	877.007.5 „
	618.521.54 kg	3.574.766.3 kg

Dalszym przejawem tych dążeń koncentracyjnych było powołanie przy Związku bekonowym sekcji dla eksportu żywca i mięsa oraz sekcji eksportu drobiu, a również podjęcie prac przygotowawczych w celu objęcia eksportu jaj, ku czemu powołana została sekcja jajczarska w początkach następnego 1934 r.

Od dnia 1 lipca 1933 r. całość polskiego eksportu trzody chlewnej w żywcu i w stanie bitym (lecz nie przerobionym na dalsze przetwory) przejęta została przez powołaną do życia przy Związku bek. Sekcję dla eksportu żywca i mięsa. W okresie zaś od dnia 28 III. do 1 VII 1933 r. przetwórnie bekonowe wywiozły na rynek wiedeński: trzody chlewnej w żywcu sztuk 5.576, bitych zaś sztuk 2083, razem sztuk 7659. Ogólny wywóz trzody żywej i bitej wyniósł w r. 1933 w porównaniu do roku 1932 o 43.5% mniej, jak to wynika z poniższego zestawienia:

	1931	1932	1933
trzoda żywa	354.987 szt.	179.202 szt.	91.191 szt.
trzoda bita	191.304 „	16.102 „	19.212 „
	546.291 szt.	195.304 szt.	110.403 szt.

W stosunku do r. 1931 wywóz ogólny w r. 1933 wyniósł zaledwie ok. 20%, natomiast w stosunku do r. 1932 zaznaczył się w r. 1933 wzrost wywozu trzody bitej.

Poza wywozem trzody Sekcja eksportu żywca i mięsa przy Związku bek. objęła również w całości, przy likwidacji działalności istniejących dotychczas w tym celu organizacyj, wywóz bydła, cieląt, owiec oraz koni. Wywóz ten za okres 1. VII — 31. XII 1933 wyniósł bądź w sztukach, bądź w obliczeniu na q następujące ilości:

gatunek zwierząt	ilość	wartość w złotych
cielęta	12.009 q	939.000
bydło	1.050 szt.	401.000
owce	8.820 „	333.100
baranina	5.196 q	876.000
konie	17.509 szt.	3277.000

We wrześniu 1933 r. podjęty został przez Związek bek. eksport drobiu bitego, który wg sprawozdania Związku wyraził się do końca roku udziałem Związku w ogólnym eksporcie drobiu do Anglji w wysokości 24%. Ogólna zaś wartość wywozu drobiu z Polski wyniosła w r. 1933 ok. 3.313 tys. zł., w czem wywóz do Anglji stanowił 2.786 tys. zł.

Należy tu zaznaczyć, iż zawarcie przez Polskę nowego traktatu handlowego z Austrją od dnia 11. X 1933 polepszyło w pewnej mierze i na pewien czas warunki wywozu produktów zwierzęcych w żywcu i w stanie bitym do tego kraju.

W eksporcie bekonu w r. 1933 uczestniczyło 35 przetwórni, zjednoczonych w Polskim Związku bek., oraz 3 w Gdańskim Zw. bek. Z tej liczby w ciągu roku według sprawozdania Związku wyeliminowane zostały 4, a mianowicie fabryka w Pucku na skutek braku odpowiednich urządzeń, w Gniewie za przekroczenie przepisów standaryzacyjnych oraz przetwórnie w Kępnie i w Mysłowicach, które połączyły się z innemi przetwórniami.

Przyznany przez Anglję Polsce kontyngent importowy podzielony został drogą repartycji pomiędzy poszczególne przetwórnie na zasadzie specjalnego klucza na podstawie ich udziału w wywozie w okresie 22 miesięcy od 1. I. 1931 do 31. X. 1932 r. Szczegółowego jednak wykazu tej repartycji na poszczególne przetwórnie sprawozdanie Związku bek. nie podaje.

W roku 1933 rozpoczętą została akcja kontraktowego skupu trzody chlewnej u producentów, celem wytworzenia pewnej ich coraz większej kadry, zainteresowanej w stałej produkcji i bezpośrednim zbycie do zakładów przetwórczych trzody typu bekonowego. Początki akcji kontraktowej sięgają czerwca 1933 r. i do końca roku rolnicy dostarczyli bezpośrednio do bekoniarni 39,524 szt. trzody, co stanowiło 10% ogólnego kontyngentu za 7 ostatnich miesięcy 1933 r.

Jesienią roku 1933 opracowany został nowy regulamin kontraktowania na rok 1934, zatwierdzony w następstwie przez min. przem. i handlu. Regulamin ten rozszerzył ilość trzody, zakupowanej na zasadzie kontyngentowania, do 50% kontyngentu poszczególnych fabryk i ustalił zasadę, wg której rolnicy poza ceną rynkową otrzymywali dodatkową premję w wysokości 8,6 i 3 zł od sztuki w zależno-

ści od klasyfikacji żywca. Różnica, powstała pomiędzy ceną rynku angielskiego i krajową w okresie dobrej konjunktury, jak o tem mówi sprawozdanie Związku bek. za rok 1934, była przenoszona na specjalny fundusz akcji kontraktowej, z którego wypłaca się dane premje.

Rok 1934 był rokiem dalszego rozwoju akcji koncentracyjnej Związku bekonowego w celu ujęcia w orbitę swoich wpływów i działalności oraz zasięgu — całokształtu przetwórstwa i obrotu handlowego produktami zwierzęcemi w żywcu, w stanie bitym i w przetworach (za wyjątkiem działu mleczarsko-maślarskiego i serowarskiego). Do roku tego poza Związkiem bekonowym działał jeszcze niezależnie szereg organizacji, zajmujących się różnemi dziedzinami obrotu produktami zwierzęcemi, a mianowicie Związek Eksporterów trzody chlewn. i bydła, „Porcunion", Związek wytwórców i eksporterów wędlin, a poza tem organizacje, zrzeszające prawie wyłącznie handlarzy żydowskich z różnych branż, jak Związek eksporterów koni, Związek zaw. zrzeszeń eksporterów jaj (t. zw. „Zweks") oraz Związek eksporterów drobiu.

W maju 1934 r. zlikwidował się Związek wytw. i eksp. wędlin, a zrzeszone w nim firmy utworzyły przy Związku bek. sekcję eksp. wędlin, konserw i przetw. mięsnych. W tymże miesiącu utworzyli sekcję żywca eksporterzy trzody i bydła. W październiku Związek bek. objął eksport koni, nie tworząc narazie specjalnej sekcji. W listopadzie zaś Związek bek., który przemianował się w międzyczasie (od dn. 20 VIII. 1934 r.) na „Polski Związek eksporterów bekonu i art. zwierzęcych" z nowym statutem, objął w całości eksport drobiu bitego po objęciu w marcu części ogólnego eksportu jaj z Polski po przez swą sekcję jajczarską. Dzięki temu oraz dzięki zastosowaniu ostrzejszych rygorów standaryzacyjnych towar eksportowany przez organizacje, zrzeszone w Sekcji jajczarskiej Związku, korzystnie wyróżnia się na rynku odbiorczym, uzyskując wyższe ceny w przeciwieństwie do towaru, eksportowanego przez organizacje żydowskie, jak np. t. zw. „Zweks". Należy tu nawiasem zaznaczyć, że dopóki standaryzacja jaj, realizowana przez Związek izb przemysłowo-handlowych za pomocą t. zw. granicznej kontroli eksportu jaj, która istotnej kontroli nie zapewnia, nie powróci do wypróbowanego systemu kontroli towaru na składach przeróbczych, dopóty nie można oczekiwać podniesienia się ogólnego standartu jaj wywożonych z Polski i stale będą one stały nadal na szarym końcu notowań zagranicznych.

Wywóz artykułów zwierzęcych w ramach działalności P. Z. E. B. i A. Z. za rok 1934 w zestawieniu sumarycznem, ilościowem i wartościowem, przedstawia się w sposób następujący na zasadzie danych wziętych ze sprawozdania Związku:

zestawienie wywozu netto przez P. Z. E. B. w 1934 r.

w żywcu	ilość	wartość w zł.
konie	14.787 szt.	3.077.000
bydło rzeźne	5.893 „	2.496.347
trzoda chlewna	134.313 „	13.323.002
owce	3.842 „	151.250
drób	13.530 „	—
w bitym stanie		
trzoda chlewna	1.291.999 kg.	1.197.510
cielęta	920.529 „	748.055
owce	574.371 „	966.637
konie	74.350 „	18.273
drób	1.003.577 „	—
w przetworach		
bekony	21.529.908 kg.	
szynki peklowane	1.138.745 „	
przetwory pekl.	1.289.671 „	
szynki w puszk.	2.109.780 „	
wędliny	207.600 „	
konserwy	112.250 „	
uboczne produkty		
jaja	1.940.500 kg.	1.714.787 zł.
smalec i słonina	289.100 „	

(Podane zestawienie obejmuje jedynie wywóz netto w ramach działalności P. Z. E. B. bez wywozu Gdańsk. Związku Bek.) Sprawozdanie Związku bek. nie podaje tutaj wartości pieniężnej wywiezionego drobiu w stanie bitym i żywym, jak nie podaje również wartości pieniężnej szeregu pozycyj w wyżej przytoczonem zestawieniu eksportu za rok 1934. Z tego względu nie można było wprowadzić cyfrowo ogólnej wartości pieniężnej wywozu w ramach działalności P. Z. E. B. i A. Z. (Sprawozdanie z 1935 r. wspomina, że za 1934 r. wywóz ogółem dał 90,821 tys. zł.). Można natomiast w pewnej mierze określić wartość pewnych pozycji na zasadzie danych wywozu, podanych przez Urząd Celny, co obejmowałoby i wywóz, dokonany przez Gdański Związek Bek. i co wykazuje pewną różnicę wobec podania wagi brutto. Według więc danych Urzędu Celnego, wywóz niektórych przetworów wykazuje następne ilości:

	ilość	wartość
bekony	23.122.913 kg.	47.567.656 zł.
szynki pekl.	1.413.987 „	3.077.353 „
przetwory mięsne	1.108.070 „	2.340.976 „
szynki w puszkach	1.532.779 „	5.137.057 „
	27.177.749 kg.	58.123.042 zł.

Poza Anglją, Italją, Francją i U. S. A. eksport produktów wysoko-uszlachetnionych przez przerób torował sobie drogę na nowe rynki zbytu, rokujące szerszy rozwój operacji na przyszłość, m. i. więc w Afryce Półn., Egipcie, Palestynie, Afryce południ., Indjach holend., jak również w Hiszpanji i w Meksyku. Do Austrji, Szwajcarji wywóz ten odbywał się w ramach ustalonych przez te państwa kontyngentów.

Dosyć drobiazgowe sprecyzowanie działalności P. Z. E. B. i A. Z. w r. 1934 na podstawie opublikowanych w druku sprawozdań Związku daje wystarczająco jasny obraz dla orjentacji zewnętrznej w tej działalności i nie wymaga, aby w toku dalszym niniejszego szkicu monograficznego równie drobiazgowo potraktować rok 1935, jako ostatni rok, za który istnieje sprawozdanie publiczne Związku. Wydaje się natomiast w stosunku do roku 1935 koniecznem oświetlenie pewnych zjawisk i warunków, które nie zostały omówione w tem sprawozdaniu Związku, a które jednak wywarły wpływ doniosły na produkcję mięsa i na zbyt jej wytworów pod różnemi postaciami.

W roku 1935, jak wiadomo, około miesiąca czerwca znanym się już stał nowy wysunięty przez min. roln. i ref. roln. program polityki produkcji rolniczej, przerzucający punkt ciężkości poparcia tej produkcji na dziedzinę wytwórczości zwierzęcej. Miało to niewątpliwie poważny wpływ psychiczny na warunki kształtowania się cen produktów zwierzęcych, które zresztą już od wiosny tego roku zaczęły zdradzać tendencję zwyżkową w zakresie trzody chlewnej.

Tu niewątpliwie oddziaływały w znaczniejszej jeszcze mierze czynniki zewnętrzne — przedewszystkiem fakt wybicia jesienią r. 1934 w U. S. A. wskutek niebywałej tam suszy znacznego % pogłowia zwierzęcego, m. in. i trzody chlewnej, czego wynikiem było skurczenie się dowozu smalcu z U. S. A. na rynek angielski. Dzięki temu w ciągu maja, czerwca i lipca 1935 r. wywiezione zostały z Polski znaczne ilości smalcu przy likwidacji wszelkich jego remanentów, co — jak głosi sprawozdanie Związku — wywołało tak znaczną zwyżkę cen trzody, że już w końcu sierpnia Związek zmuszony był na pewien czas wywóz smalcu ograniczyć, gdyż ceny trzody znacznie przekroczyły rzekomo poziom gospodarczo usprawiedliwiony i dalszy wywóz interwencyjny groził zdezorganizowaniem rynku trzody chlewnej na czas dłuższy. (Chyba raczej groził dalszy wzrost cen żywca na rynku wewnętrznym deficytowością przetwórstwu mięsnemu?). W związku z b. znacznem zmniejszeniem się pogłowia trzody chlewnej w U. S. A. wzmożony został wywóz z Polski na tamtejszy rynek przetworów mięsnych w puszkach oraz rozpoczęto wywóz boczków. Rozrost obrotów z U. S. A. skłonił Związek bek. do utworzenia tam specjalnej delegatury, dosyć słabo jednak, zdaje się, przygotowanej.

W roku 1935 w dalszym ciągu kontynuowane były wysiłki nad wzmożeniem wywozu produktów wysokowartościowych w postaci przetworów puszkowych, nadających się do dłuższego przechowywania. Wywóz ten, stanowiący w r. 1933 1,7% ogólnego wywozu, w roku zaś 1934 już 6,5%, osiągnął w r. 1935 wg sprawozdania Związku 20,8%, przekraczając o 2% wywóz żywca i wpływając na wzrost wartości ogólnej wywozu na jednostkę wagową.

Kontyngent wywozu do Anglji obniżony został przez nią o dalsze 10%, czyli około 78 tys. cwt. Jeżeli pomimo tego jednak wywóz trzody z Polski wzrósł o 100 tys. sztuk w porównaniu do roku 1934, to stało się to głównie w wyniku wytworzenia się w jesieni 1935 r. warunków dla poważnego wywozu trzody żywej do Niemiec, wywozu zdaje się wcale zyskownego dla firm, którym zostały przydzielone kontyngenty. Zakupem trzody objęte zostały i województwa, na wschodzie kraju położone, drogą nabywania trzody na organizowanych w tym celu spędach rejonowych. Na ten temat było sporo żalów i skarg ze strony rolników przeciwko niektórym firmom, zwłaszcza żydowskim, co odbiło się szerokiem echem w prasie codziennej i zawodowej rolniczej z powodu specjalnie stosowanej przez te firmy taktyki przy zakupach — o czem oczywiście sprawozdanie Związku informacyj nie podaje. Sprawozdanie natomiast omawia sprawę ostrych protestów ze strony rzemiosła rzeźnicko-wędliniarskiego i jego organizacji zawodowych na tle podjętej przez niektóre firmy Związku sprzedaży na rynku wewnętrznym produktów ubocznych. Tu należy podkreślić, iż tę sprzedaż na rynku wewnętrznym podjęły, zdaje się, tylko 4 firmy, należące do Związku, mianowicie firmy Roberta Drevsa i Uszera vel Oskara Rubinsohna oraz Poelsa et Co i Eksportowej przetwórni w Radomiu, które rozpoczęły w kraju sprzedaż nietylko produktów ubocznych, lecz i produktów o typie wybitnie eksportowym, jak np. produktów puszkowych, co protokularnie ustalone zostało przez organizacje rzemieślnicze przy stwierdzeniu zarazem wypadków z wyrobami firm Drevsa i Rubinsohna, w których wykazany został brak wagi, jak również innych, gdzie zawartość puszki nie zupełnie odpowiadała napisowi zewnętrznemu. Pomijając te „niedokładności", należy bezstronnie stwierdzić, że w świetle faktu, iż firmy przetwórcze, pracujące na eksport, korzystają przy uboju z całego szeregu ulg w opłatach rzeźnianych itp., zbyt przez nie przetworów mięsnych o typie raczej eksportowym na rynku wewnętrznym wypacza całkowicie ideę, którą miał na celu ustawodawca, wyznaczając ulgi w opłatach.

Jakkolwiek koła rzemieślnicze rzeźnicko-wędliniarskie nie stanowią zwartego elementu, któryby potrafił wprowadzić w wykonanie jakąś zbiorową koncepcję gospodarczą, to nie wynika stąd wcale, aby liczebna bardzo warstwa drobnych i średnich przetwórców mięsnych polskiego pochodzenia miała zostać zmieciona z powierzchni życia gospodarczego przez kilka firm, bardzo zasobnych, niepolskich. Poczucie sprawiedliwości, ani poczucie polskiej gospodarczej racji stanu nie może pogodzić się z zawartem w sprawozdaniu Związku twierdzeniem, iż „wydaje się jednak, że wynik walki tej uważać należy za przesądzony". Że zaś tej „walki" cech rzeźnicko-wędliniarski nie umiał dotąd wygrać, to należy przypisać to raczej jego niedołęstwu organizacyjnemu i nieudolnemu przewodnictwu.

W zakresie innych dziedzin działalności Związku w roku 1935 w dalszym ciągu oczywiście rozwijane były przede wszystkim akcja hodowlana, kontraktowa, standaryzacyjna, penetracja na nowe rynki etc. W akcji hodowlanej udzielono, według sprawozdania Związku, z górą 200 tys. zł. na zakup materiału rozpłodowego dla poprawy pogłowia trzody typu bekonowego. W akcji kontraktowej wprowadzony został system ruchomych dopłat wyrównawczych. Łączna suma dopłat wyniosła zł. 1,611.875, co stanowi około zł. 6,87 na sztukę.

Wywóz, dokonany w r. 1935 przez firmy zrzeszone w Związku, dał zł. 96.913 tys. w porównaniu do 90,821 tys. zł. w r. 1934. Jakkolwiek efektywnie jest to wzrost niewielki (6,7%), jednak wykazuje on dalszą korzystną zmianę samej struktury wywozu. Wywóz trzody żywej spadł z 17.535 tys. zł. na 16.005 tys. zł., bekonu z 46 milj. na 39 milj. zł., wzrósł natomiast wywóz szynek w puszkach z 6 milj. zł. na 10 milj., konserw z 376 tys. zł. na 900 tys. zł., smalcu z 584 tys. zł. na 4.658 tys. zł., przetworów peklowanych z 2 milj. zł. na 3.622 tys. zł., wędlin z 400 tysięcy zł. na 1 milj. zł. Wywóz jaj wzrósł z 1.600 tys. zł. na 4 milj. zł. Wywóz drobiu nieco spadł ilościowo, wykazał natomiast poprawę w jakości i cenie (o 18,3%). Wywóz smalcu ujęty został w ramy norm standaryzacyjnych. W zakresie drobiu zapoczątkowany został wywóz konserw drobiowych, który osiągnął 54,259 kg i głównie kierowany był do Anglji.

Wywóz tak różnorodny niewątpliwie świadczy o ruchliwej inicjatywie P. Z. E. B. i A. Z. Nie jest to jednak wywóz, który w charakterze importu stałego z latami staje się niezbędną potrzebą kraju importerskiego — niejako wchodzi w jego krew, jak np. bekon duński, duńskie masło, lub jaja. Anglja bez importu tych artykułów z Danii już by po prostu nie mogła się obejść. Natomiast taki import, jak artykuły puszkowe, konserwy itp. „bakalje", to są artykuły, które dany kraj importerski dziś bierze, jutro zaś może zaprzestać, względnie zmienić dotychczasowego dostawcę. I dlatego ambicją P. Z. E. B. i A. Z. powinno być usiłowanie nie tylko utrzymania się na rynku angielskim z bekonami przede wszystkim, ale stopniowego zwiększania na nim swego stanu posiadania.

*

Rok 1935 zamyka 10 letni okres istnienia przetwórstwa mięsnego w Polsce od chwili jego odrodzenia powojennego — okres znaczony corocznemi etapami stopniowego postępu technicznego, emancypacji handlowej i rozrostu organizacyjnego. Z perspektywicznego rzutu oka wstecz, ma się przed sobą obraz wzmagającej się prężności gospodarczej, pełnej inicjatywy i oryginalnych koncepcji organizacyjno-handlowych i strukturalno-technicznych, których większość miała przed sobą do rozwiązywania nie tylko zadania o charakterze pionierskim, ale w większym jeszcze daleko stopniu borykanie się z warunkami i skutkami światowego kryzysu gospodarczego już na początku drugiego pięciolecia.

Od pierwszych nieśmiałych kroków na gruncie produkcji samych tylko bekonów i od minimalnych stosunkowo pierwszych pozycji wywozu, Związek przechodząc sam szereg zmian organizacyjnych, stopniowo doszedł do eksportu wytworów produkcji zwierzęcej w różnych formach i postaciach, o całej gamie przetwórstwa, konsekwentnie kierowanego ku wytwarzaniu produktów wysokouszlachetnionych przez przerób, coraz cenniejszych w stosunku do jednostki wagowej, przełamujących z powodzeniem wszelkie barjery utrudnień, restrykcji i t. p. przeszkód importowych.

Obrót P. Z. E. B. i A. Z., usiłujący odzyskać poziom wpływów pieniężnych z 1931 r., stanowi niewątpliwie w naszym bilansie handlowym pozycję b. poważną, skoro sięga ponad 100 mil. zł. Jakkolwiek nie dorównywuje on swoją wartością eksportowi produktów wytwórczości roślinnej, nie mniej jednak wywiera już bardzo zdecydowany wpływ na strukturę produkcji rolniczej, szczególnie na terenie drobnej własności rolnej bezpośrednio, pośrednio zaś na całokształt produkcji roślinnej, zdejmując z rynku wewnętrznego sporą część jej nadwyżek drogą spasania ich zwierzętami gospodarskiemi bez konieczności powiększania ich deficytowego w latach ostatnich eksportu, ciążącego na kształtowaniu się cen na rynku wewnętrznym.

Przemysł mięsny, skupiony w P. Z. E. B. i A. Z., dysponuje dziś już liczną wyszkoloną kadrą fachowych majstrów przetwórstwa mięsnego, wykluczającą potrzebę kosztownych specjalistów cudzoziemskich (jakkolwiek nie wszystkie przetwórnie jeszcze posługują się fachowcami narodowości polskiej, co z wielu bardzo względów jest do życzenia). P. Z. E. B. i A. Z. dysponuje poza tem dosyć licznym aparatem fachowego personelu instruktorskiego w dziedzinie hodowlanej i standaryzacyjnej, tudzież w dziedzinie handlu zagranicznego, w branży mięsno-przetwórczej.

Te wszystkie wyżej przytoczone względy, muszą być zapisane na poczet poważnych aktywów działalności i polityki Związku.

Nie dają one jednak prawa zamykania oczu na szereg pasywów. Związek jest wprawdzie poważnym dostarczycielem walut dla skarbu z tytułu eksportu artykułów pochodzenia mięsnego, ale podział ekwiwalentu tych walut w złotych polskich — słowem podział dochodu społecznego, płynącego z produkcji tych artykułów, pomiędzy producenta, a przetwórcę prywatnego, uprzywilejowanego w zakresie kontyngentów eksportowych, nie zupełnie chyba jest sprawiedliwy, skoro na jego gruncie i dzięki tym różnym uprzywilejowaniom zaledwie w ciągu kilku lat wyrosły w pewnych rękach i to w dodatku niepolskich wielomiljonowe fortuny, których niektórzy właściciele lokują je obecnie w budowie kamienic miejskich, jako w inwestycjach, wolnych od opodatkowania.

Rozmieszczenie dotychczasowe na terytorjum kraju poszczególnych placówek przetwórstwa, biorąc zwłaszcza pod uwagę pochodzenie ich właścicieli, może budzić poważne refleksje. Nie widać zaś było wcale w dotychczasowej polityce Związku bekonowego dążeń do zmiany tego stanu rzeczy w kierunku dla polskiej racji stanu pożądanym. Dopiero zaś podjętą w 1936 r. akcję w sprawie powołania do życia kilku przetwórni mięsnych w województwach kresowych wschodnich i oparcie ich o elementy polskie, należy zapisać na poważny plus poczynań Związku w tym zakresie. Nie widać także w polityce Związku dążeń do „urolniczenia“ przetwórstwa mięsnego. Wśród tego dotychczasowego przetwórstwa, bekoniarnia spółdzielczo-rolnicza w Czerniewicach na Kujawach tkwi nadal, jako jedyna samotna i nieco „izolowana“ wyspa, w dodatku od kilku lat ostatnich dosyć osierocona na miejscu.

Trudno wreszcie w dotychczasowej polityce czynników kierowniczych Związku doszukać się chęci do spolszczenia przetwórstwa i przemysłu mięsnego i jego unarodowienia, tak koniecznego ze względów narodowo-państwowych. Lista rozdzielnika kontyngentów eksportowych wykazuje, jak słabo w przetwórstwie mięsnym reprezentowany jest element polski, a poza tem stwierdza, iż właściwie w rękach dwóch firm, nic nie mających w dodatku z polskością wspólnego, znajduje się nieomal 50% całego kontyngentu wywozowego.

Zwrócimy tu także uwagę na wzrost budżetu Związku. W r. 1931 przy ogólnym obrocie rocznym ponad 125 milj. zł., budżet Związku nie przekraczał kwoty $^1/_2$ milj. zł. Ostatnio zaś przy obrocie około 96 milj. zł. budżet ten przenosi cyfrę 1 milj. zł. Naczelną natomiast i zasadniczą sprawą jest sprawa podziału dochodu społecznego, płynącego z produkcji żywca i zbytu jego przetworów przez P. Z. E. B. i A. Z.

Prof. Dr. Konopiński w swojej broszurce p. t.: „Premjowanie eksportu bekonowego, jako czynnik opłacalności produkcji trzody chlewnej“ (Poznań 1932, Rolnicza Drukarnia i Księgarnia nakładowa) mówi na str. 10: „Na pytanie, co rolnictwo zyskuje dzięki eksportowi bekonów i szynek, odpowiem pytaniem retorycznem — co by zrobiło rolnictwo, gdyby tego eksportu nie było“... Możnaby ten zwrot retoryczny bardzo łatwo odparować pytaniem, co by się stało z niektórymi firmami bekonowemi, gdyby wszystkie zostały równomiernie traktowane w przydziale kontyngentów i innych przywilejów, a — co najważniejsze — gdyby rolnictwo solidarnie zorganizowało swą samoobronę przed zbyt „merkantylnie“ kalkulowanemi przez niektóre przetwórnie cenami zakupowemi żywca w rejonie bekoniarni i na spędach w województwach kresowych wschodnich.

Jest rzeczą niewątpliwą, iż P. Z. E. B i A. Z. pracuje w 100% korzystnie dla polskiego bilansu handlowego. Czy na tyleż korzystnie pracuje dla całokształtu gospodarstwa narodowego, to już byłaby kwestja zasadniczej dyskusji, bo możnaby twierdzić, że nie tyle rolnictwo polskie żyje z przemysłu przetwórczo-mięsnego, ile ten przemysł żyje z rolnictwa — lecz nie dla rolnictwa we właściwym zakresie. Ze stanowiska rolnika jest to moment najważniejszy przy ocenie polityki Związku Bekonowego.

Na zakończenie niniejszego szkicu monograficznego wypada wyrazić nadzieję, iż w ciągu rozpoczętego obecnie drugiego 10-lecia działalności przetwórstwa mięsno-eksportowego w Polsce jego rozwój dalszy, realizowany przez P. Z. E. B. i A. Z., nacechowany będzie dążeniem do jego urolniczenia, obok usiłowań do unarodowienia całej dziedziny obrotu artykułami pochodzenia zwierzęcego w żywcu i w produktach pochodnych.

Warszawa, Październik 1936 r. *St. Prus-Wiśniewski.*